

# Muzyka Ko, Maria i J

józef zmarł na raka wargi, leży w ziemi drugi rok, żona wciąż o nim pamięta, mieszka sama, taka p  
maria wdowa po józefie pod numerem mieszka trzecim, wszyscy w bloku że trzepnięta; nosi kotom  
... a gdy wieczorem wychodzi na cmentarz  
siada na ławeczce przed grobem męża  
zaciąga się powietrzem  
wzdycha bo dobrze było kiedyś, wyciąga chusteczkę, ociera łzy i śpiewa mężowi tak:  
ile razy byłeś ciałem zanurzonym w dzikie krzaki ciepłą nocą  
i rzygałeś marzeniami za 3 złote co przynoszą wiśni smak  
ile razy już wiedziałeś co jest grane o co tak naprawdę chodzi  
kiedy rano szedłeś miastem taki lekki  
tak spokojny pan swych nóg...

józef zmarł na raka wargi leży w ziemi drugi rok  
w trumnie jest bardzo statycznie, józef słucha kwiaty ślicznie - rozkorzenia  
wiosnę lato jesień zimę józef liczy tętno świata i przeżywa po raz drugi wszystkie noce i poranki  
... a gdy wieczorem stygnie ziemia, józef wsłuchuje się w kroki ludzi chodzących po cmentarzu, cze  
józef ile sił w swoich zgniłych płucach śpiewa:  
ile razy byłeś ciałem zanurzonym w dzikie krzaki ciepłą nocą  
i rzygałeś marzeniami za 3 złote co przynoszą wiśni smak  
ile razy już wiedziałeś co jest grane o co tak naprawdę chodzi,  
kiedy rano budziłaś się przy mym boku taka piękna